

Z przykrością stwierdzam, iż w „*Gazecie Wyborczej*” z dnia 26 maja 2011r. zamieszczone zostały publikacje, łączące się z postępowaniami Prokuratury Okręgowej w Łodzi, w toku których badane były okoliczności śmierci B. Blidy oraz prawidłowość zabezpieczenia śladów i dowodów w jej domu, zawierające w swojej treści informacje nieprawdziwe i nieściśle :

### **W artykule „Zagadki akcji w domu Blidy”**

- Podano, że na rewolwerze B. Blidy nie znaleziono śladów DNA i linii papilarnych, podczas gdy w wyniku badań ujawniono na nim odwzorowania linii papilarnych nie nadające się do identyfikacji, zaś z próbek pobranych z powierzchni jego rękojeści, a także języka spustowego i kabłąka, wyizolowano DNA pochodzący od B. Blidy ( w zakresie próbki z języka spustowego kabłąka – ze śladową domieszką męskiego DNA, niemożliwego do identyfikacji). Nadto, wbrew twierdzeniom zawartym w publikacji, przesłuchani w śledztwie eksperci CLK podali jednoznacznie, że nie stwierdzili nieprawidłowości w zabezpieczeniu śladów na miejscu zdarzenia, ani okoliczności, które mogłyby wskazywać na zacieranie śladów pozostawionych na przedmiotach przekazanych do badań, czyli również na broni.
- Wskazano, iż prokurator nie odnosi się do kwestii rzekomego braków śladów linii papilarnych na rewolwerze, podczas gdy w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu szczegółowo omówiono wyniki ekspertyzy w tym zakresie, przytaczając przy tym stanowisko biegłych, wskazujące jednoznacznie, że pomimo dotyku określonych przedmiotów, nie zawsze jest możliwe ujawnienie na nich śladów linii papilarnych, bowiem ich powstanie i zachowanie się w stanie nadającym się do identyfikacji zależy od wielu czynników, a między innymi właściwości podłoża, ilości oraz jakości substancji potowo – tłuszczowej,
- Zawarto błędną informację, że w decyzji z dnia 4 kwietnia 2011r. o umorzeniu śledztwa, jej autor nie komentuje wątku umycia rąk przez funkcjonariuszkę ABW – szczegóły ustaleń w tym zakresie omówione zostały na karcie 12 uzasadnienia postanowienia, a nadto wbrew twierdzeniom zawartym w publikacji, brak jest podstaw do stwierdzenia, że umycie rąk znacznie utrudniło zbadanie śladów - zwłaszcza, gdy uwzględni się, że na obu dłoniach funkcjonariuszki ABW ujawniono ślady prochu po wystrzale ( różniły się one składem od śladów po wystrzale z rewolweru B. Blidy).
- Sformułowano zarzut, że prokurator nie wyjaśnił, dlaczego oględziny rozpoczęto dopiero o godz 10.50, podczas gdy okoliczności te wynikają z uzasadnienia postanowienia o umorzeniu, w którym szczegółowo opisano działania podejmowane na miejscu zdarzenia przez funkcjonariuszy Policji i prokuratorów, a nadto z ustaleń śledztwa wynika, że brak jest podstaw do przyjęcia, że oględziny celowo opóźniano lub, że godzina ich rozpoczęcia miała negatywny wpływ na możliwość ustalenia przebiegu wydarzeń.

- Błędnie wskazano, że prokurator R. Bartodziejski nie analizował wątku połączeń telefonicznych funkcjonariuszy ABW – w tym zakresie czyniono szereg ustaleń opisanych w części niejawnej uzasadnienia postanowienia o umorzeniu ( odnosi się ono do materiałów przekazanych przez ABW, a opatrzonych klauzulą tajności ).
- Stwierdzono, iż z lektury uzasadnienia wynika, że umorzono w dniu 4 kwietnia 2011r. śledztwo nie dotyczyło zacierania śladów ( art. 239 kk), ale znacznie łagodniej karanego przekroczenia uprawnień ( art. 231 kk ), podczas gdy drugie z tych przestępstw ma szerszy zakres - funkcjonariusze ABW i Policji wykonywali czynności służbowe, a więc ewentualne zacieranie śladów łączyłoby się także z popełnieniem przestępstwa przekroczenia uprawnień, a nadto w treści uzasadnienia prokurator wielokrotnie odniósł się do kwestii zacierania śladów, wskazując między innymi na k - 30 uzasadnienia, iż nie znajdują żadnych podstaw w materiale dowodowym sprawy twierdzenia o rzekomym, umyślnym zacieraniu przez funkcjonariuszy publicznych śladów i dowodów pozostawionych w miejscu zdarzenia , a następnie przyjmując w konkluzji, że „ *brak jest także podstaw do wywiedzenia ciągu przyczynowo skutkowego, którego początkiem byłoby zachowanie funkcjonariusza publicznego, a efektem zatarcie lub zniekształcenie śladu przestępstwa*”.
- Zarzucono, że pomimo ustaleń wskazujących na obecność w łazience, podczas reanimacji B. Blidy, funkcjonariusza ABW – Tomasza F., w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu prokurator stwierdził, że do łazienki, do czasu zakończenia akcji reanimacyjnej nie wchodziły żadne osoby poza członkami ekip medycznych, podczas gdy faktycznie, w treści uzasadnienia na k – 4 i 7, prokurator wprost wskazał, że do czasu zgonu B. Blidy, a następnie do rozpoczęcia oględzin, w pomieszczeniu łazienki przebywali (jedynie) członkowie zespołu pogotowia, funkcjonariusze ABW oraz Henryk Blida.
- Określono Tomasza F., jako zagadkową postać – podczas gdy był on przesłuchiwany zarówno w sprawie w toku której badano okoliczności śmierci B. Blidy, jak i w śledztwie dotyczącym zabezpieczenia śladów i dowodów.

### **W artykule „KURTKA Z ABW” :**

- Błędnie wskazano, iż umarżając postępowanie, dotyczące prawidłowości zabezpieczenia śladów i dowodów w miejscu zdarzenia, prokurator nie odpowiedział na pytanie skąd pewność, że do badań kryminalistycznych oddano właściwą kurtkę tj. tą w którą funkcjonariuszka ABW Barbara P. ubrana była w czasie zdarzenia, podczas poczynione w tym zakresie ustalenia, nie dają żadnych podstawy do przyjęcia, że doszło do jej podmiany. Kurtka zabezpieczona została przez prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach, który nie miał wątpliwości, iż zabezpieczył tą kurtkę w którą funkcjonariuszka ABW ubrana była w czasie zdarzenia, a w czynności tej uczestniczył technik KMP w Siemianowicach Śląskich. Istotnie, ten ostatni zapamiętał, że kurtkę spakowano do foliowego worka – do czego nawiązał prokurator w uzasadnieniu umorzenia –

składając zeznania zaznaczył jednakże, iż nie przypomina sobie szczegółów związanych z zabezpieczeniem kurtki. Przesądzający w tej kwestii jest fakt, iż Centralne Laboratorium Kryminalistyczne otrzymało kurtkę zapakowaną w torbę z metryczkami KMP w Siemianowicach Śląskich, której technik ją zabezpieczał. Okoliczność, w którą kurtkę funkcjonariuszka ABW ubrana była w czasie zdarzenia, wynika także z zabezpieczonego materiału filmowego obejmującego moment jej wejścia do domu B. Blidy. Tezy, że poddano badaniom właściwa kurtkę, nie eliminuje fakt, że nie zabezpieczono na niej cząstek prochu, pochodzącego z naboju wystrzelonego z rewolweru B. Blidy, co tłumaczy biegły stwierdzając, iż możliwa jest sytuacja, w której pomimo bliskości osoby oddającej strzał samobójczy z przyłożenia w pomieszczeniu, cząsteczki GSR powstałe po wystrzale, nie osiadają na osobie znajdującej się w pobliżu. Podobnie wzajemne usytuowanie agentki i B. Blidy w czasie reanimacji oraz sposób w jaki krew wyciekała z rany, nie musiały doprowadzić do zabrudzenia kurtki krwią. Jak wynika przy tym z pozyskanych materiałów, podobne stanowisko w tym zakresie wyraził stały doradca Sejmowej Komisji Śledczej – Michał Gramatyka,

- Podano, iż prokurator nie odpowiedział na pytania związane z przekazaniem Barbarze P. kurki, w którą przebrała się po zabezpieczeniu tej, w którą ubrana była w czasie zdarzenia, podczas gdy w tym zakresie czynione były liczne ustalenia, które wskazują, że dostarczenie funkcjonariuszce kurtki na zmianę podyktowane było przewidywaniami, że jej odzież zostanie zabezpieczona do dalszych badań – podobnie zresztą jak w przypadku innego funkcjonariusza ABW – Mirosława K., którego odzież zabezpieczono. Nie jest prawdą, by agentce, która dostarczyła kurtkę na zmianę tj. Annie W. polecono przywieźć kurtkę, podobną do tej w którą ubrana była Barbara P. Przesłuchana w śledztwie Anna W. zeznała, że to ona dokonała wyboru odzieży, którą przywiozła dla Barbary P. Nie była w stanie jednoznacznie sprecyzować, kiedy konkretnie kurtka została jej zwrócona, nie miała przy tym wątpliwości, że otrzymała swoją kurtkę.

### **W komentarzu red. Agnieszki Kublik „ DLACZEGO PROKURATURA NIE PYTA”**

- Zawarto błędne informacje, że na broni z której padł strzał nie ma żadnych odcisków palców i śladów DNA
- Postawiono tezę, iż prokurator nie szukał odpowiedzi na pytanie : skąd wzięły się ujawnione na broni B .Blidy dwie nitki, podczas gdy wyniku zleconej ekspertyzy stwierdzono, iż nie posiadały one swoich odpowiedników wśród zabezpieczonej na miejscu zdarzenia i przekazanej do badań odzieży oraz innych przedmiotów, zaś ich obecność może być efektem przypadkowego naniesienia ( kontaminacji), co w przyrodzie jest zjawiskiem powszechnym – są to przy tym jedne z najbardziej rozpowszechnionych włókien w środowisku.
- Zamieszczono stwierdzenia wskazujące, iż kwestia rozmów telefonicznych prowadzonych po zdarzeniu przez funkcjonariuszy ABW nie była przedmiotem zainteresowania prokuratury, podczas gdy w tym zakresie były czynione ustalenia, opisane w części niejawniej uzasadnienia,
- Podano nieprawdę, że prokurator nie ustalał dlaczego i w jakich okolicznościach

funkcjonariuszce ABW dostarczono kurtkę, w którą przebrała się po zabezpieczeniu tej, w którą ubrana była w czasie zdarzenia oraz dlaczego na jej kurtce nie ujawniono śladów krwi

- Mylnie wskazano, że prokurator nie badał sprawy pod kątem zacierania śladów i dowodów w miejscu zdarzenia.

*Rzecznik Prasowy  
Prokuratury Okręgowej  
w Łodzi*

*Krzysztof Kopania*